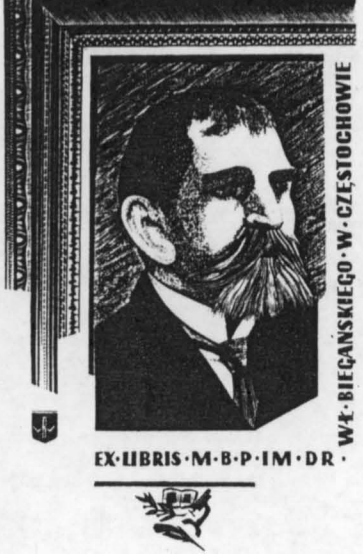

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 6. Niedziela dnia 9 Stycznia 1921 roku. Cena 5 mk. Rok XVI

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięcznie z przesyłką pocztową i odnoszeniem do domu 120 mk. Dla odbierających pismo na miejscu 110 marek. Cena pojedyńczego numeru 5 marek.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz nonparelowy jednolamowy na I kolumnie 15 marek, na II i III kolumnie 12 marek, na IV kolumne 10 marek. Drobne ogłoszenia po 2 mk. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie 15 marek.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marji N. 38. Telefon Nr. 50. Skrzynka pocztowa Nr. 45

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjalnej **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Teatr „ODEON". Program od niedzieli 9 do soboty 15 Stycznia r. b.

Największa Sensacja Wszechświatowa!

SUMURUN

Wielki dramat wschodni w 6 ciu aktach według słynnej pantominy **FRECKSY w wykonaniu najwybitniejszych sił ekranowych z**

POLĄ NEGRI

na czele.

Początek obrazu o godzinie 5-ej, 7-ej i 9-ej wiecz. W niedzielę początek o godz. 3-ej.

Z powodu kolosalnie wysokiej dzierżawy obrazu **Ceny miejsc podwyższone o 5 mk.**

Spółka Akcyjna

Browaru w Częstochowie

(dawniej K. SZWEDE)

OGRODOWA 38. :: :: :: :: TELEFON 41.

Poleca z dniem 10 stycznia r. b. **nowy gatunek**

piwa Bawarskiego

po cenie **190 mk.** za wiadro i **15 mk.** za butelkę, inne gatunki piwa pozostają po cenach dawniejszych.

Niniejszem zawiadamiamy, że

pan Władysław Rybiński

z dniem 1 stycznia r. b. **przestał pracować** w browarze naszym.

Spółka Akc. Browaru w Częstochowie
dawniej K. Szwede.

Sala Straży Ogniowej (Strażacka 23).

Na ogólne żądanie miejscowej P. T. Publiczności urządza

„Ukraińskie Towarzystwo Śpiewacze" po raz drugi w niedzielę 9 stycznia 1921 r.

KONCERT

Ukraińskie Pieśni i Kolędy.

Detale w afiszach i libretto. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz. Ceny umiarkowane. Dla uczni wstępny bilet 15 i 20 mk. Sala ogrzana. Bilety wcześniej do nabycia od 8 stycznia w restauracji „Bar" (I Aleja 14), a w dzień koncertu od godz. 3 po poł. przy kasie w sali Straży Ogniowej.

Słuchajcie!

Cud Wisły — piękna legenda. Jeno, że ten cud sprawił żelazny, karny i ofiarny żołnierz polski — o tem rychło społeczeństwo zapomina.

Ten żołnierz polski... Smagał go głód i niedola, nie jadał po kilka dni, nie sypiał, od pyłu bojowego i trudów nadmiernych usychał, od zon cierpiał nad miarę, od kul i bagnetów wrażych marł na polu walki, w rowach bagnistych, w głuchych ostępach leśnych konał z pragnienia i tęsknoty za najbliższymi, a trwał, a trwał...

Nie złamał go straszliwy nacisk wroga. Miesiącami wśród nieustannych morderczych walk na rozkaz ustępował, a nie upadł duchem, Nie upadł, choć z Ojczyzny złe wieści dochodziły.

A gdy nadszedł moment, zebrał swe siły i uderzył jak burza. I już umiłowana Polska wolna, bezpieczna, już najeźdźca daleko, daleko...

Cud Wisły — piękna legenda. Lecz ile w niej męki i trudu żołnierskiego, ile krwi gorącej, ile młodych szlachetnych istnień drogę zwycięstwa usłało! O tem się rychło zapomina.

Wracają do domów ci, co pieszo przemierzyli szlaki męczeńskie do Berezyny i Dniepru do Wisły. Wracają towarzysze wierni tych, co młode głowy w ofierze Ojczyźnie ponieśli. Przybywają do domów opromienieni chwałą, poczernieli od trudów wojny, z oczyma jeszcze przesyconemi grozą wojenną, z sercem stęsknionem, pewni, że Ojczyzna—to odpoczynek, ład, porządek, uznanie zasług, spokój, prace. I tu dopiero łamie się duch, który się w najcięższych chwilach na frontach bojowych nie załamywał. I tu dopiero wkrada się czarne zwątpienie, na proste dusze żołnierskie spływa zniechęcenie i rozpacz.

Odbieramy wiele, b. wiele listów od zdemobilizowanych żołnierzy polskich. We wszystkich, bez wyjątku brzmi żal straszliwy. Listy te, proste, jako i serca tych, którzy je pisali, są jakoby dzwonem alarmowym, które winien budzić śpiące, ku ratunkowi wzywać. Oto wyjątki z niektórych:

„Mam lat 28, jestem z zawodu tokarz, żonaty, dwoje dzieci. W listopadzie 1918 roku, mimo protestów rodziny, chwyciłem za broń, by wroga precz wypędzić. Nie zważałem na nędzę rodziny, bo Ojczyzna-Matka była w potrzebie.

W czerwcu 1920 r. na prośbę rodziny dostałem odroczenie, ale Ojczyzna była w niebezpieczeństwie — z odroczenia nie chciałem korzystać.

Obecnie po dwuletniej służbie zostałem zdemobilizowany. Jestem zniszczony materjalnie i na zdrowiu: nabyłem reumatyzmu stawowego. Mimo wszelkich starań o pracę, wszędzie spotykam się z odmową. Położenie więcej, niż krytyczne, bo już w domu niema nic do spieniężenia, a dzieci jeść wołają.

Wobec tego najuprzejmiej proszę Sz. Pana Redaktora o pomoc w wyszukaniu pracy jakiejkolwiek. W przeciwnym razie będę zmuszony już chyba udać się na szosę lub do lasu, bo z głodu i zimna umierać nie będę"...

I inny list:

„Jako zdemobilizowany żołnierz po dwóch latach służby, w której wiele przeżyłem, nie mogę znieść niesprawiedliwości, na którą patrzę, więc piszę, choć niejednemu może się wydać śmiesznem moje bazgranie.

Gdzież są ci ludzie, którzy posiedli wykształcenie i mają talent, dlaczego nie piszą artykułów, któreby trafiły do serca tym, którzy zatracili w sobie ludzkość, dlaczego nie poruszą serc paskarzy i spekulantów? Życie staje się przecież niemożliwem!

...Zwracam się do społeczeństwa, aby szukało, gdzie są źródła zła. Wychowujemy przecie setki i tysiące próżniaków, złodziei, bandytów, a później opłaca się naszym kosztem sędziów, obrońców, policję i więzienia"...

I jeszcze jeden:

„Powróciłem z wojska, a oto nie mam żadnego utrzymania, ani pieniędzy na życie. Za ostatnie marki kupiłem gazetę, bo sądziłem, że w niej znajdę ogłoszenie jakie o pracy, a znalazłem artykuł, że zerwanie rokowań pokojowych przez bolszewików nie jest dla nas straszne.

Nasi panowie się nie boją. Mają tyle ludzi, którzy chwycą za broń i będą bili bolszewików! Ale się mylą. Ja już sem z bólem serca jutro odjeżdżam do Prus do roboty, bo w Ojczyźnie własnej niema dla zdemobilizowanego żołnierza utrzymania, ani roboty. Za to ci, co mają worki pieniędzy bawią się po barach i cukierniach...

Czekajcież więc! Zobaczymy, czy wasze pieniądze zastawią was od bolszewików, jeżeli porządku w Polsce nie zaprowadzicie, jeżeli nie uruchomicie fabryk, nie zwalczycie drożyzny. Bo to wszystko w waszych rękach, gdy robotnik ma tylko dziesięć palców do pracy!

Ochotnikowi, jak i żołnierzowi poborowemu płynęły krwawe łzy, kiedy powrócił żyw do domu i stanął nad głodną i wynędzniałą rodziną. Czy namówicie go poraz drugi, aby szedł bronić waszych pieniędzy i waszego spokoju i waszego używania? Czy pójdzie przy takiej gospodarce głowę pod nóż bolszewicki oddać?

Powiecie, żem bolszewik, ale się mylicie! To tylko wasza gospodarka bolszewicka.

Kończę tę parę słów, zaś napisałem je z bólu, którego znieść nie mogę. Uprzejmie proszę Pana Redaktora o umieszczenie tych paru słów, niechże robotnik—żołnierz chociaż tyle darmo skorzysta. Należę do Narodowej Partji Robotniczej. (Następuje podpis).

—

Słuchajcie! Tysiące i dziesiątki tysięcy tych zdemobilizowanych żołnierzy rozjechały się po kraju. Należy im się wszak za trudy bojowe, za ciągłą ofiarę żołnierską serdeczna pamięć i troska współbraci, a spotykają chłód i obojętność. I oto w sercach tych obrońców wolności polskiej kiełkuje bunt przeciwko rozpasaniu paskarstwa, przeciwko brakowi pracy, chleba i ładu.

Nie puste to groźba, gdy pozbawiony pracy, zdemobilizowany żołnierz rzuca w twarz społeczeństwu:

„Chyba już pójdę do lasu, bo z głodu umierać nie będę". Bo iluż to tak uczyniło? Iluż to mniej odpornych powiększyło szeregi bandyckie, nie chcąc „umierać z głodu"? A iluż to z rozpaczą w sercu woła, że „za taką Polskę, za Polskę paskarską i nierządną" drugi raz bić się nie pójdę"?

Próżnoby przemawiać do serc paskarzy, jak o tem pisze jeden ze zdemobilizowanych. Do paskarzy przemawiać należy bambusem, albowiem oni serca za swe paskarskie zyski sprzedali. Ale poza nimi stoi wszak masa ludzi, w których uczciwość nie wygasła, którzy Ojczyznę miłują i pragną całem swem zatrwożonem sercem naprawy. Dlaczego nie wypowiedzą śmiertelnej walki nierządowi, dlaczego się nie zorganizują, nie utworzą karnej, pełnej poświęcenia armji, któraby wygrała porządek i ład dla Polski, wyczarowała ten nowy cud nad Wisłą, równie w skutkach doniosły, a może i doniośślejszy, niż bitwa pod Warszawą?

Gdzie jesteście, obywatele, gdzie jesteście? Dlaczego pozwalacie szerzyć

poniewierać i spychać w błoto Polskę, dziedzictwo Kościuszków i Traugutów? Zbudźcie się, póki czas! Do szeregu, do broni, do walki o odrodzenie! L.

Częstochowa 6 | 1 1921.

Nasza aprowizacja i waluta.

W „Kurjerze Warszawskim" czytamy:

Zagadnienie aprowizacji miast o tyle się poprawiło, iż sprawa ta jest już dość dokładnie wyjaśniona. Jest to wiele, bo dobrze jest wiedzieć, czego się trzymać, lecz nie wynika z tego bynajmniej, aby stan aprowizacji się poprawił. Zmiana nastąpiła o tyle, iż ceny wielu artykułów poszły w górę bardzo znacznie, cały zaś system obecny pozwala mniemać, że ten wzrost cen, posunięty do absurdu, będzie postępował z powodzeniem dalej.

Reasumując mnóstwo ogłoszonych wyjaśnień, możemy przedstawić sobie obraz położenia obecnego oraz przyszłości naszej pod tym względem w sposób następujący:

Ministerjum aprowizacji stwierdza, że zboża mamy dużo, ziemniaków—za dużo w stosunku do potrzeb. Cukru tyle, że 6,000 wagonów możemy przeznaczyć na osłodzenie życia Francji. Mięsa i nabiału oraz tłuszczów mało, lecz ma się temu zaradzić drogą ograniczeń spożycia i dowozu tłuszczów z zagranicy.

Ludność miast odczuwa to wyjaśnienie w taki sposób, iż płaci za zboże 6,000 mk. za metr, za funt chleba 30—40 mk., za kwartę mleka 30 marek.

Wskutek „nadmiaru ziemniaków" cena doszła do 720 mk. za korzec.

Masło przy cenie maksymalnej 64 mk. kosztowało pokątnie, z grozą 4 lat więzienia— do 80 mk. Gdy wprowadzono wolny obrót, masło doszło do 200 mk. za funt.

Wskutek radosnego urodzaju buraków i obfitości cukru, po ruszeniu cukrowni, w nowej kampanji miasta nie mają cukru wcale. Wzamian otrzymujemy cukrzycę, czyli substancję brudną, lepką i mającą tę właściwość, iż osoby wrażliwe, w obawie mdłości, bądź nie wykukują cukrzycy, bądź rozdają ją mniej wrażliwym bliźnim. Obfitość cukru wpłynęła również zapewne na to, iż cenę podniesiono z 6.50 mk. na 23 mk. za funta a od nowego roku cena ma być wyższą. Przed dwoma laty, właśnie po ukończeniu okupacji, sadzano do więzienia „paskarzy", którzy wówczas brali za cukier (nie cukrzycę) 3 mk. 60 fen., czyli 7 razy mniej od obecnej ceny rządowej.

Temu wszystkiemu ma być winien brak wagonów. Tak twierdzi ministerjum aprowizacji, ministerjum zaś kolei z uśmiechem koleżeńskim temu nie przeczy.

Teraz więc wyjaśnienia są jasne i gładkie. Gdy wybuchnie pożar z czyjegoś niedołęstwa, niedbalstwa czy z podpalenia, zawsze wiadomo, że przyczyną było „krótkie spięcie". Gdy niema czegoś w mieście przyczyną jest brak wagonów.

Dzięki więc temu, gdy np. w Zamojszczyźnie są ziemniaki po 150 mk., w Wielkopolsce po 85 mk., trzeba je dawać trzodzie i bydłu. Dla dowozu miast niema wagonów. Ponieważ niema wagonów na to, aby przewieźć żywność z Lublina do Poznania, więc sprowadza się je bliższą drogą... z Rumunji i z Ameryki.

Ale słyszeliśmy, iż dzięki karmieniu trzody ziemniakami i zbożem przybędzie nam tłuszczów. Oczywiście. Rozumowanie to potwierdzili sprawozdawcy naszemu chłopi z pod Ciechanowa, którzy tak obiecująco tę rzecz przedstawiają:

— Wieprzek wart teraz 6,000 mk. Jak zje 3 korce żyta po 5 tysięcy — sprzedam go na święta za 24,000 mk.

W tejże okolicy chłop na 10 morgach tak objaśnił swój stosunek do skarbu państwa:

— Za moskali płaciłem podatku 8 rb., teraz 17 marek. Moskale zabierali mi 2 korce żyta, a rząd „niby polski" bierze... pół kwarty mleka.

Tenże rząd, według ostatnich komunikatów wyprodukował już banknotów za 45 miljardów. Do Nowego Roku ma być wyprodukowanych jeszcze 15 miljardów. Razem 60 miljardów.

Te miljardy są schowane—przeważnie na wsi, zresztą częściowo w skarbcach paskarskich w mieście.

Producent wiejski nie ma już gdzie chować banknotów. Lekceważy je. Żyje rozrzutnie.

Przywozi nie portfele przedwojenne, lecz całe walizy banknotów. Nabywa brylanty, perły, po 5 futer dla jednej żony. Płaci w restauracjach po 10,000 marek za śniadanie z przyjaciółmi.

— I cóż, proszę pana — skarżył się nam pewien ziemianin.—Już nie wie, co kupić, a z walizy mało co ubyło,.. (Fakt autentyczny).

Możliwy tu jest protest:

— Nie wszyscy!

Oczywiście, nie wszyscy. Najwyżej może 90 proc. producentów. Zresztą nie o procent chodzi.

Jak żyją włościanie, o tem mówiono i w ministerjum aprowizacji i w kuluarach sejmu i pisano dużo. Chłop nie liczy pieniędzy — waży je. Córkom daje posag na wagę. Ktoby tyle zliczył!

Jak się reguluje ceny, przytoczymy autentyczny fakt taki. Są w Warszawie sklepy organizacji ziemiańskich pod różnemi nazwami.

Jedna z ziemianek przywozi partję drobiu, grzybów, masła, jaj i t. d. Żąda za wszystko 6,000 mk.

W sklepie obywatelskim, ziemiańskim oświadczają:

— 6,000 marek? Pani nie zna cen widocznie. Ależ my damy 9,000 mk.

I—sumienie producentów-ziemian jest spokojne. Niekiedy tylko obrusza się:

— Co ci w miastach robią! Nic, tylko strajki, nowe żądania...

Potem idzie się do jubilera po kolję za pół miljone, po byle futro za 300,000 i na obiad z szampanem po 2,500 mk. butelka.

Amerykanie w restauracjach słyszą rozmowy:

— Nie oddam zboża po 5000, bo na wiosnę wezmę więcej. Niech da—Ameryka.

Srozy się tyfus, cholera. Trzeba zbudować stadnie. Dbać o zdrowie domy mieszkalne.

Poczciwa Ameryka da i Francja da, i Belgja przecież, i Danja przysłała pociąg sanitarny...

Tak. Ameryka da. Rząd oświadczył sejmowi, że niedobór za produkty z zagranicy dojdzie do 30 miljardów. Cóż to dla nas?

— Wydrukuje się!

Wyrodziła się zabawka, jakby wśród dzieci, bawiących się w mennicę. Jak uczniaków z 3 klasy, którzy w paucach grają w bąka po miljon marek. Zapisuje się miljony, a później mówi kolega do kolegi:

— Przegrałeś 15 miljonów, ale daj 5 mk., a skwituje cię z długu...

Producenci gromadzą miljony i miljardy. Schowali już 45 miljardów i dziwią się, że... spada waluta polska.

Niebezpieczna to zabawka...

Jan Cz.

Prace delegacji polskiej w Rydze

Ryga. Rokowania, choć powoli, posuwają się wciąż naprzód. Trudności jest wiele i nie ulega wątpliwości, że zanim dojdzie do podpisania ostatecznego traktatu, będziemy mieli sposobność do denerwowania się rozmaitemi wystąpieniami przedstawicieli rządu sowieckiego. Chodzi tylko o to, by to zdenerwowanie nie robiło wrażenia depresji.

Tymczasem bezustanne alarmy o zamiarze bolszewików rozpoczęcia na wiosnę ofensywy, alarmy niczem w rzeczywistości nieusprawiedliwione, robią nazewnątrz wrażenie, że naród polski popada w depresję i obawia się własnego cienia.

Jest to atut, który wyzyskuje umiejętnie p. Joffe z towarzyszami, wysuwając coraz to nowe pretensje i żądania.

Polska delegacja pokojowa z wiceministrem Dąbskim na czele, jest zdecydowana zrobić wszystko, co będzie w jej mocy, by doprowadzić do ostatecznego porozumienia. Nie znaczy to, by chciała pokoju za wszelką cenę. Przeciwnie—obstawać będzie stanowczo przy naszych postulatach, uważając je za słuszne, sprawiedliwe i ożywione prawdziwym duchem demokracji i postępu. Ale kieruje się szczerem pragnieniem pokoju i stara się taką atmosferę w Rydze wytworzyć.

Niemcy fałszują banknoty polskie.

Bytom. Konsul polski we Wrocławiu pan Kowalczyk ogłasza w pismach górnośląskich następujące ostrzeżenie: Dowiedziałem się, że w lokalu pewnej szynkowni na Antonienstrasse we Wrocławiu znajduje się skład fałszywych polskich 500-met markówek, które podrabiają polscy żydzi, zamieszkali we Wrocławiu. Pieniądze te przedstawiają wartość wielu miljonów marek. Stwierdziłem dalej, że fałszerze i ich pomocnicy zamierzają przenieść swój towar na Górny Śląsk, szczególnie do Królewskiej Huty i do Katowic, aby go częściowo rozsprzedać między ludność miejscową, a częściowo przemycić przez granicę do Polski. Z przyczyn ode mnie niezależnych, nie mogę, niestety, schwytać zbrodniarzy i oddać ich w ręce władz, jedno co mogłem i mogę zrobić, to utrudnić im wyjazd na Górny Śląsk, lecz jestem pewien, że potrafią oni ominąć te przeszkody, wobec czego przestrzegam rodaków na Górnym Śląsku i w Polsce przed tymi fałszerzami.

Odezwa w sprawie plebiscytu.

Bytom. Z okazji ogłoszenia regulaminu plebiscytowego przez komisję międzysojuszniczą, wydał polski komisarz plebiscytowy dla G. Śląska następującą odezwę:

Rodacy!

Międzysojusznicza komisja rządząca i plebiscytowa ogłasza regulamin plebiscytowy i ustanawia warunki, w których ma się odbyć niebawem wielkie głosowanie ludowe, przewidziane traktatem wersalskim, mające rozstrzygnąć o przynależności politycznej Śląska Górnego i jego mieszkańców.

Zbliża się wielka chwila dziejowa tak bardzo przez wszystkich Górnoślązaków upragniona i niecierpliwie oczekiwana, w której przed całym światem złożymy dowód naszego przywiązania i naszej miłości do ziemi rodzinnej. Jęczeliśmy przez całe wieki w niewoli, pozostaliśmy mimo to krwią z krwi i kością z kości Polakami. W niedalekiej przyszłości naszej złączeni z matką Ojczyzną jako wolni synowie Polski, dzielić będziemy jej świetną przyszłość.

Ludność Górnego Śląska nieraz już miała sposobność wykazania swojej siły i potęgi. Ludność nasza, to przeważająca większość mieszkańców G. Śląska, to olbrzymia liczebna przewaga, a te czynniki mają daleko większe znaczenie, niż bogatwa. Oświecone ludowładztwo największą jest potęgą w dzisiejszych czasach, tylko na ludowładztwie oprzeć mogą swoją przyszłość narody i państwa, czyniąc zadość dążeniom szerokich mas. Wy jesteście tą oświeconą demokracją na G. Śląsku. O waszą i waszych przyszłych pokoleń chodzi tu przyszłość. Musimy ją sobie przez plebiscyt umieć zbudować. Obojrzyjcie się po świecie i w tej walce dziejowej weźcie sobie za przykład demokratyczne państwa Europy zachodniej i Ameryki, których wolność jest najdroższym skarbem.

Przez lata całe walczyliśmy o nasze wyzwolenie. Zbliżamy się nareszcie do upragnionego celu. Nasza siła na Górnym Śląsku jest tak wielka, że plebiscyt będzie dla nas tylko prawnem zatwierdzeniem istniejącego stanu rzeczy, że Górny Śląsk był polski, jest polski i że pragnie być na wieki pod opieką skrzydeł Orła polskiego.

Wszyscy jesteście przekonani, że sprawa wasza jest święta, prawdziwa i sprawiedliwa. Oddajmy więc wszystkie siły nasze na osiągnięcie prawdy i sprawiedliwości, a wtedy i zawsięci przeciwnicy będą dla nas z poszanowaniem i przed niezłomną wolą naszą kornie będą musieli schylić głowy. Cokolwiek bądź się stanie w przyszłych miesiącach, zachowajcie spokój i rozwagę umysłu a przedewszystkiem bądźcie nieustannymi stróżami porządku publicznego. Dziś jeden jedyny cel przyświeca dążeniom naszym, a mianowicie zwycięskie przeprowadzenie plebiscytu. Żadne wypadki, żadne intrygi nie mogą skłonić nas do zboczenia z tej prostej drogi do tryumfu ludu śląskiego. — Dążąc do zwycięstwa potrzeba nam przedewszystkiem spokoju, ładu i porządku publicznego.

Ty, ludu górnośląski, jesteś stokroć silniejszy od przeciwników swoich. Okaż się więc sprawiedliwym. A teraz, Rodacy, wszyscy do pracy! Musicie tylko chcieć i okazać wolę niezłomną, a zwycięstwo wasze cały świat zadziwi. Pamiętajcie i o tem, że naród zdobywa wolność tylko największym i najwytrwalszym wysiłkiem. Wszyscy na szańce!

Czuwajcie dniem i nocą bez przerwy. Chwila rozstrzygnięcia się zbliża. Pamiętajcie i o tem, że głosowaniem za Polską lud górnośląski — przez wieki ciemiężony i uciskany, wywalczy sobie wyzwolenie narodowe polityczne i społeczne. W tej bohaterskiej dziejowej walce szczęść wam Boże!

Telegramy.

Organizacja urzędników na Śląsku

Bytom. W Königshütte odbyło się zebranie organizacyjne urzędników administracyjnych Górnego Śląska, pragnących połączenia się z Polską. Do organizacji należy 600 urzędników oraz 1000 osób, kształcących się na kursach dla urzędników. Kandydaci na urzędników obejmują stanowiska natychmiast po przyłączeniu G. Śląska do Polski. Organizacja nie obejmuje urzędników pocztowych i kolejowych, którzy zorganizowani są we własne związki.

Naczelnik Państwa Polskiego otrzyma zaproszny do Londynu.

Jak donosi warszawski korespondent berlińskiej „Vossische Zeitung", w najbliższym czasie Naczelnik Państwa Polskiego, Marszałek Józef Piłsudski, ma otrzymać od rządu angielskiego zaproszenie do odwiedzenia Londynu.

Polsko-austrjackie rokowania gospodarcze z początkiem lutego.

Wiedeń. Z początkiem lutego rozpoczną się polsko-austrjackie rokowania gospodarcze. Miejscem rokowań jest Wiedeń.

Po dokonaniu rokowań zostanie zamianowany poseł austrjacki do Warszawy.

Blokada Węgier w razie powrotu Karola na tron.

Wiedeń. Wedle doniesień „Corriere della Sera", Włochy nie ograniczą się tylko do protestu przeciwko ewentualnemu powrotowi Habsburgów na Węgry. W Rzymie utrzymują się uporczywe pogłoski, że politycy węgierscy chcą powołać byłego króla Karola na tron. Włochy, Jugosławia, Czechy i Rumunia wiedzą dobrze co się ukrywa pod maską sprzymierzeńców węgierskich i habsburskich i wiedzą, że powrót Karola doprowadziłby do restauracji monarchji naddunajskiej. Wszystkie wymienione państwa sprzeciwią się absolutnie powołaniu Karola i ogłoszą w danym wypadku blokadę Węgier.

Premjowanie paskarstwa.

Onegdaj odbyła się w ministerjum aprowizacji narada, na której omawiano sposoby, któremi możnaby zachęcić producentów rolnych, by sprzedawali zboże głodującym miastom.

Uznano przedewszystkiem za możliwe płacić za t. zw. zboże poza kontyngensowe 4,000 mk. za korzec (cena kontyngensowa wynosi 700 mk.); uznano w dodatku, że każdy korzec zboża sprzedany w tych warunkach uprawnia do nabycia po cenie urzędowej 2 kilogr. cukru t.j. za 130 mk.

Skon wice-ministra aprowizacji.

Wczoraj zmarł po kilkodniowej chorobie ś. p. Ludwik Zaborowski, wiceminister aprowizacji, który zaraził się szkarlatyną od chorego dziecka.

Zmarły Zaborowski urodził się w r. 1889, studja wyższe kończył w Zurychu, gdzie uzyskał stopień kandydata nauk przyrodniczych.

Trzeci wice-minister skarbu

Według informacji „Przeglądu Wieczornego" sprawdza się wiadomość, że p. minister skarbu, dr. Jan Kanty Steczkowski, ma zamiar stworzyć stanowisko trzeciego wiceministra skarbu. Ma on się zająć specjalnie kwestjami walutowemi.

Stosunki anglo-francuskie są jak najlepsze.

Paryż. W sprawie konferencji ministrów w Paryżu pisze „Petit Parisien". Na podstawie informacji ze źródeł miarodajnych możemy donieść, że jeszcze nigdy stosunki między rządami francuskim i angielskim nie były bardziej przyjazne i pełne zaufania, jak obecnie.

O pomoc koalicji.

Londyn. Dzisiejszy „Times" zamieszcza doniosły artykuł poświęcony sprawom Polski.

Autor artykułu sir Paul Dukes zwraca przedewszystkiem uwagę na niebezpieczne dla Polski stanowisko Litwy, przedstawiającej dzisiaj korytarz dla inwazji bolszewicko-niemieckiej i uważa za niezbędne wywarcie pewnej presji na Litwę celem zabezpieczenia z tej strony interesów Polski.

Obszernie omawianą jest dalej w artykule ekonomiczna sytuacja Polski. Bez pomocy ententy Polska nie potrafi własnemi siłami stabilizować kursu marki i odbudować swego zrujnowanego przemysłu. Wobec tego aljanci winni jak najenergiczniej dopomódz Polsce w dziele konsolidacji nietylko politycznej, lecz i ekonomicznej.

Również tylko przy pomocy Anglji dojść może do skutku niezbędny dla pokoju na wschodzie sojusz państw bałtyckich, do którego wchodziłaby też i Polska.

Klęska i upadek Polski — zakończa swój artykuł — wywołują klęskę i ruinę całej Europy. Przyszłość wykaże znaczenie dla Europy pomocy, którą dzisiaj okazać należy Polsce. Lecz działać trzeba szybko, bez zwłoki, gdyż czasu do stracenia niema.

Statek wojenny „Komendant Piłsudski".

Z powodu podniesienia na statku wojennym polskim „Komendant Piłsudski" bandery, Marszałek Sejmu otrzymał następujący telegram:

„Na pierwszym okręcie wojennym Rzepospolitej Polskiej „Komendant Piłsudski" podniesiono dzisiaj banderę wojenną. W imieniu komendy i załogi tego okrętu racz przyjąć Panie Marszałku dla pierwszego Sejmu odrodzonej Ojczyzny wyrazy czci i poważania. Ważność i potrzeba polskiej siły zbrojnej na morzu została tak dobrze zrozumiana i odczuta przez Sejm Suwerenny, z którego łona powstała Komisja Morska, że jest to dla nas, pionierów tej idei, bodźcem i zapewnieniem na przyszłość, że idea jej stworzenia, idea Zygmunta Augusta i Władysława IV, oddziała w narodzie i rozwijać się będzie w szybkiem tempie ku chwale Ojczyzny.

Dowódca dywizjonu ćwiczebnego
(—) H. Pitel.

Dwa miljony marek na plebiscyt

Lwów. Małopolski Związek Banków uchwalił na wczorajszem posiedzeniu wypłacić 2 miljony marek na cele plebiscytu na Górnym Śląsku.

Konferencja ministrów Ententy

Paryż. Według informacji dziennika „Temps", konferencja kierujących ministrów Ententy odbędzie się dnia 19 bm. ponieważ do dnia 18 stycznia będzie trwał pobyt marszałka Piłsudskiego we Francji.

Po odbyciu konferencji ministrów Ententy, odbędzie się w Brukseli konferencja finansowa.

Precz ze zbytkiem!

Przeżywamy dziwny okres. Ze wszech stron rozlegają się głosy, wzywające do pracy i najdalej posuniętej oszczędności, gromiące naszą lekkomyślność. O naglącej potrzebie pracy i oszczędności mówią wciąż na różne tony wszyscy. Ale w praktyce dzieje się coś wprost przeciwnego.

I gdy się pomyśli, że jednak tę Polskę, której wolność morzem krwi ludzkiej okupiliśmy, trzebaby teraz ratować, dźwignąć z łoża niemocy gospodarczej, a społeczeństwo oprócz jałowych słów potępienia i goryczy nic w tym kierunku nie robi—wtedy mimowoli staje przed oczyma nieśmiertelna scena z „Wesela" Wyspiańskiego: *oto godzina czynu wybiła, trzeba się jąć pracy, a ci którzy pracować winni, tańczą, oczarowani muzyką chochołową...*

Osłoniła nas od nieszczęścia z zewnątrz błyskawica ofiarnego żołnierskiego trudu; bezpieczni oddaliśmy się zabawie. Spoczęliśmy na wątpliwych laurach zwycięstwa orężnego, niepomni, że może przecież nadejść ta następna fala, która zmiecie z powierzchni wszystkie owoce dotychczasowych ofiar i trudów, państwo polskie powali i naród w niewolnika zamieni.

Uznajemy konieczność nieubłaganą naprawy stosunków gospodarczych, a więc przedewszystkiem konieczność wzmożenia produkcji, z tem bowiem wiąże się cały szereg innych doniosłych problemów, jak uruchomienie przemysłu zwiększenie wywozu, poprawa do ostateczności zdeprecjonowanej waluty polskiej i t. d. Sprawy to ściśle ze sobą związane. Od poprawienia stanu waluty polskiej zależy umożliwienie stosunków handlowych z zagranicą, sprowadzanie maszyn i surowców, a więc i rozwój przemysłu rodzimego. Od zwiększenia wywozu zależy poprawa waluty. Zwiększenie wywozu zależy od wzmożenia produkcji w Polsce.

Wytwarza się istne błędne koło, z którego wyjście będzie możliwe dopiero wtedy, gdy nawrócimy zdecydowanie do spartańskiej prostoty obyczajów. Jeśli szukać mamy ratunku,—pierwszym ku temu krokiem winna być jak najdalej posunięta oszczędność.

Przedewszystkiem więc należy się wyrzec wszelkiego rodzaju zbytków, których ilustracją był naprz. ostatni wieczór Sylwestrowy. Rozrzutność ujawniana przez rozbawione tłumy, graniczyła z rozpasaniem. Jeżeli jakaś jedna tylko restauracja w mieście prowincjonalnem w ów wieczór miała 1,200,000 mk. obrotu, jeżeli kilka miljonów mk. stracono w samej tylko Częstochowie na wina i frykasy zamorskie, jeżeli w tych ciężkich dla państwa czasach obywatele, średnio zamożni, mogą płacić po 1200 — 5000 mk. za butelkę szampana—sytuacja jest zaprawdę groźna!

Nie możemy poprostu zrozumieć, dlaczego państwo, schnąc wskutek zastoju gospodarczego, nie ingeruje w te sprawy. **Wwóz do Polski z zagranicy wszelkiego rodzaju świecideł, szychów, koronek, batystów, jedwabiów, win, sardynek, czekolady i t. p. specjałów—winien być czemprędzej i najzupełniej zakazany!** Społeczeństwo, pozbawione przedmiotów zbytku, opamiętać się musi. Nastąpi poprawa; kapitały, używane ku zgubie państwa, poczną pracować produkcyjnie, marka musi pójść w górę, dobrobyt ogólny wzrośnie, a wraz z nim i moc gospodarcza Polski. Ale w sprawie powyższej nie tylko rząd powinien działać. Jest to również obowiązek, **nakaz sumienia tych, którzy naprawdę poprawy nieznośnych stosunków pragną. Zdrowa opinja publiczna winna tu zabrać głos i wystąpić w sposób najenergiczniejszy przeciw szaleńczej żądzy użycia za wszelką cenę.**

Do tej zdrowej opinji publicznej apelujemy. Niech się organizuje, niech zgromadzi dookoła siebie wszystkie elementy zdrowe i **niech rozpocznie walkę nieubłaganą z rozrzutnością, która niszczy podstawy egzystencji narodu, deprawuje go i strąca w otchłań nieszczęścia.**

Hasłem naszem, powtarzanem codziennie, co godzina, winna być oszczędność! Ona to, obok intensywnej pracy, jest jedynem wyjściem z dzisiejszych trudności do tych warunków „normalnych", których z takim upragnieniem wszyscy wyglądamy!

A.

Częstochowa 7—I—1921.

Do młodzieży.

Wysiłku, krwawy pot
Stokrotny wyda plon,
Podniebny myśli wzlot
I ramion krzepki splot.
Miernoty skruszy tron,
A święty pracy trud
Wraz z wolą zdziała cud.
Więc trudź się, młodzi, trudź
I wiarę w przyszłość żyj
Nadzieją troski słódź,
Sny złote szczęścia śnij
I przędzę myśli wij.
Skrę Prometejską nieć,
Nad ziemski padół wzleć
Hen, w ideały szlak,
Gdyż młodość — rajski ptak —
Wzleć w promienisty krej,
Gdzie wieczny kwitnie maj,
Barwami tęczy lśni
I wzniosłym hymnem brzmi.
Młodość to życia śpiew,
Choć często drży od łez,
To w dni wiązance bez
Co śle upojeń wiew!
Młodości górny lot
To przyszłych czynów siew,
Choć serce zrani grot
Wytoczy żywą krew,
Czerwony z serca płyn
Użyźni łan pod czyn.

Marja K.

KRONIKA.

* * *

Zdemobilizowany żołnierz powraca do domu, by znosić nędzę. Pracę najczęściej nie prędko otrzymuje, długo musi na nią wyczekiwać.

W tych warunkach społeczeństwo musi pomyśleć — i to natychmiast — o organizacji doraźnej pomocy dla zdemobilizowanych. Trzeba, aby powracający z frontu robotnik, lub nie posiadający środków do życia inteligent, otrzymał zaraz pomoc materjalną, zanim otrzyma pracę.

22) (T. M. BOŃCZA.

W SZPONACH

Powieść

Wszelkie prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.

Był to chłop suchy, kościsty, wiecznie żyjący ostami, siedzący na dwóch morgach, a mający jakimś cudownym sposobem zapisane w tabelach 208 fur na opał, nie licząc budulcu, grzybów, pastwiska itd. Ten najczulej przyjął wiadomość o porębach i wysłał całą swą wymowę, aby wykazać szkodliwość i bezprawie czynu Mostowskiego, oraz krzywdę, jaką wyrządzał chłopom.

— Żebrakami zostaniemy,—wołał,—jak nam odejmie to, co nam się z prawa należy i co dał nam rząd. Ale my do tego nie dopuścimy—to jest gwałt—bezprawie!

— Nie dopuścimy!..

— Ano, jak nie, to nie,—konkludowali inni,—aby razem.

— A może to wszystko nieprawda, kwestjonował jakiś głos przychylny dworowi,—dziedzic dobry pan.

— Chodźwa zatem do lasku,—a gromadą,—komenderował Lach.

— Gromadą, gromadą,— wołali drudzy, zachęcając się spojrzeniem i gestami

— Sami zobaczywa.

I ruszyli...

Wtej chwili z lasu na swej klaczy starej i siwej, jak i on, wyjechał Bajenkiewicz opuścił lejce zskapinie na kark, wysunął nogi ze strzemion i klapiąc buciskami po jej bokach sunął sobie noga za nogą po dniu przeczwitym, wracając do domu.

Już księżyc powoli wznosił się na niebo bezobłoczne, zapalając po drodze jedną gwiazdę za drugą. Od zachodu wiatr wiał cichy, przytulny i ciepły, niosąc gwar po gwarze jakiś i szum, kołysząc do snu... W oddali kula słoneczna czerwiała opadała coraz to niżej... Gdzieś tam—skrzypnął żóraw, zakleketał w przelocie na bagna bocian.

Nie spieszno było staremu, bo i czego?

Wiedział, że go czeka i nie ominie codziennie po powrocie gderanie żony, jak nie ominie śmierć.

— Chyba, gdyby zasnęła, — przemknęło mu przez głowę i roześmiał się sam z siebie.

— Śmierć chyba prędzej zaśnie, nie doczekawszy się mnie, aniżeli moja babe, westchnął. Trzydzieści lat już mija bezmale, jak młyn ten terkocze mu nad głową i ani żarna się nie zmieli, ani wody w gębie nie zabraknie... Zdrowa babe! Już, już, było, troszeczkę zatrzymała buzię, jak otrzymała ową ordynarję.

Tu jak żywa stanęła przed nim scena, gdy nareszcie zdobył się przed dziedziczką wyjawić swą tak dawno piastowaną prośbę.

Było to na jej weselu.. Po powrocie z kościoła, gdy ich witano chlebem i solą, każdy rządca występował z odpowiednią oracją...

Najprzód Rzątkowski mówił długo i uczenie, później coś nie coś Cisławski, wreszcie przyszła kolej na niego... Na twarzach licznie zebranych gości pomimowoli znać było już znużenie, lecz on nie zważał na nic. Widział ją jedną, jak stała z boku, blade, zmizerowane, z dziatczyskami u boku.

Odważnie wysunął się naprzód, odchrząknął odruchowo, schylił przed młodymi, potem nabrał powietrza i huknął na cały głos, aby żona słyszała i raz już dała mu święty pokój:

— Życzę w dniu dzisiejszym j. w. państwu zdrowie, szczęścia i wszystkiego dobrego i ażeby państwo od dnia dzisiejszego powiększyli mi porcję ordynarji i krup i mąki i pośladu i słoniny i grochu i kartofli i kapusty...

— Czego jeszcze?—pytał sam siebie skierowując oczy w to miejsce, gdzie stała małżonka.. Cisza...

— I mleka,—dorzucił już na swoje własne ryzyko.

Efekt był nieopisany.

Śmiech homeryczny buchnął od państwa młodych, szedł siłą rozpędu do grup dalszych, udzielać się zaczął żywiołowo innym; goście trzymali się od śmiechu za boki i śmieli do łez, ludzisko dalsi aż przysiadali na ziemi... A i teraz przyjemnie było Bajenkiewiczowi... A niech temi.. Na zdrowie!.. I jemu śmiech zawsze służy, lecz ten, to był najlepszy... Wszystko poszło jak po maśle. A już najbardziej rada była żona... A później jak zaczęła od początku, to aż dotąd nie skończyła... Nie darmo powiadają, że chleb ma rogi. Na dobrobycie odgryzła się nieco, przyszła do siebie, utyła, — i nuże mleć językiem. A to, że stary, że safandule, że do niczego, że inne z mężów swoich to mają pociechę, a wyrękę, ot, npr. taka pani gorzelana, albo i sama pani Mostowska, a ona!... Boże cię poratuj, co ona może mieć za pociechę z takiego męża. Brzuisko już opadło, wąsiska opuściły się, na łbie włosa, ani pokaż, a busia, jak harmonijka!.. W gębie od lat kilku ząb szuka zęba, aby z nim się trącić—daremno!.. Miły kompanjon! i to aż do śmierci!

A bodajcię zadławiło!..

I tak, człapiąc sobie powoli, powtarzał słowa małżonki, kładzione mu w uszy rano na „dzień dobry", przy obiedzie na „dobre południe" i wieczorem na „dobranoc!" Miał czas nauczyć się ich, jak litanji, jak ojcze nasz, zdrowaś i wierzę, a które, gdy ich nie słyszał uchem, dusza jego, — biedna dusza marnego rządcyny,—jakby jej coś brakło, wygrywała jak pozytywka.

Praca, jedna praca tylko została mu się, no, naturalnie, oprócz żony, której w żaden sposób pozbyć się aniby mógł, ani chciał. Zawszeć to żona!.. Tyle żadnych dzieci i to co rok... Taki inwentarz też coś znaczy... Wcale niezła gospodyni, mruknął z uznaniem,—tylko... skąd tu brać brzucha, ciekawy jestem, kiedy to jedło, co miało wleźć w moją, idzie w ich gęby. A ząb?—no, o zęby, to chyba się martwi tylko ten, co gryzie orzechy, tak,—dziadek od orzechów,—dorzucił,—ale on brzydzi się orzechami, — skrzywił się,—takie twarde!—Włosy?

D. c. n.

O ile nam wiadomo, dotychczas społeczeństwo nic, albo prawie nic w tym kierunku nie czyni. A jest to jedna z tych spraw, które są posiewem dni przyszłych. Ten, kto z taką ochotą i brawurą, wiedziony patrjotyzmem, szedł na wrogą wczoraj, dziś odpychany zewsząd i zapomniany,—jutro przestanie być materjałem, z którego tworzy się moc wojenna narodu. Nie mówiąc już o względach wdzięczności, żołnierz zdemobilizowany winien być przedmiotem gorącej naszej troski choćby właśnie ze względu na chmurne jutro. Winien czuć się nadal dzieckiem, nie pasierbem Ojczyzny, która mu swe ocalenie zawdzięcza.

Naglącą koniecznością jest utworzenie jakiejś ad hoc organizacji, porozumienie się wszystkich organizacji, opiekujących się w ten czy inny sposób losem żołnierza. Wyłoniony z nich komitet winien rozwinąć bez zwłoki najenergiczniejszą akcję pomocniczą,

Społeczeństwo w zrozumieniu powagi sprawy ofiar nie poskąpi napewno, jak ich nigdy nie skąpi na cele godziwe i z bytem narodu związane nierozerwalnie.

Otwieramy z dniem dzisiejszym rubrykę ofiar na ten cel. Od siebie na początek składa redakcja „Gońca Częstochowskiego" mk. 1000. Sumy zebrane wręczymy komitetowi, który — nie wątpimy — co rychlej się utworzy.

Idzie o pomoc doraźną dla zdemobilizowanego żołnierza. Zaczątek niezbędnych funduszów już posiadamy.

W administracji „Gońca" złożono 7,000 mk., zebranych przez p. Ossoryę-Brochockiego w «Cristalu», 3,907 mk. 50 fen.—pozostałość z ofiar na żołnierzy armji ochotniczej. 4,500 mk. za fezję, 850 mk. za laskę napoleońską, 2,720 mk. złożonych na inwalidów, wreszcie 600 mk., złożonych przez majora Leudańskiego. Razem byłoby to łącznie z zaofiarowanym przez nas 1,000 mk., przeszło 20 i pół tysiąca mk.

Niezależnie od tego ofiarowano na żołnierza złoty zegarek, oszacowany na 4,000 mk. i srebrny—620 mk.

Mamy nadzieję, że ofiarodawcy chętnie zgodzą się, by sumy powyższe przeznaczyć na pomoc doraźną dla pozbawionych pracy zdemobilizowanych żołnierzy.

Do społeczeństwa, w szczególności zaś do warstw robotniczych, świadomych swych obowiązków społecznych, oraz do właścicieli zakładów fabrycznych zwracamy się z gorącą prośbą, by sprawę wzięli do serca. Pierwsi dlatego, że przecież ci zdemobilizowani żołnierze to nietylko synowie wspólnej Matki-Ojczyzny, ale i dzieci klasy pracującej, drudzy dlatego— że przy odrobinie dobrych chęci mogą wielu, bardzo wielu zdemobilizowanych dać pracę, możność uczciwego zdobycia chleba dla nich i ich rodzin.

Pracy i chleba dla zdemobilizowanych!

— **Zawiadomienie.** Komitet Plebiscytowy na Okręg Częstochowski zwołuje na dzień 11 stycznia 1921 r., czyli we wtorek na godz. 8 wieczór w sali posiedzeń Rady Miejskiej ul. Dąbrowskiego 10 — nadzwyczajne zebranie, na które zaprasza nietylko dotychczasowych członków Komitetu, lecz i wszystkich tych, którzy się sprawą plebiscytu na Górnym Śląsku interesują.

Chwila rozstrzygająca nadchodzi, winniśmy się skupić wszyscy do wspólnej akcji dla ostatecznego zwycięstwa.

Na zebraniu omawiane będą sprawy bardzo ważne i dlatego zebranie winno być jak najliczniejsze.

Zarząd Komitetu Plebiscytowego.

— **Wiec „Zjednoczenia Mieszczańskiego".** Zarząd Częstoch. Koła Ligi Antybolszewickiej prosi o zaznaczenie, że dnia 16 bm. w sali Straży Ogniowej odbędzie się wiec, na którym poseł J. Wróblewski z Warszawy zapozna zebranych z programem Zjednoczenia Mieszczańskiego—ściśle przystosowanym do ducha, czasu i warunków obecnych, tudzież zreferuje sprawy zasadnicze ogół mieszkańców Częstochowy obchodzące.

Ze względu na ważność wiecowych rezolucji obecność uczestników pożądana jest najliczniejsza.

— **Zebranie „Dźwigni".** Dziś, 9 bm. o godz. 4 po poł., w lokalu własnym (II Aleja № 37) odbędzie się miesięczne zebranie rękodzielniczek „Dźwigni".

Depesza do kolejarzy górnośląskich

W ub. piątek o godz. 6 ej po południu w lokalu Związku kolejarzy na ogólnem zebraniu członków, delegat z Górn. Śląska wygłosił obszerny referat o tamtejszych stosunkach, przyczem wyraził pozdrowienie od kolejarzy górnośląskich.

Po wysłuchaniu referatu ogólne zebranie uchwaliło wysłać do kolejarzy górnośląskich depeszę treści następującej:

„Do kolegów i pracowników kolejowych Górnego Śląska.

Po wysłuchaniu referatu del. Górnego Śląska, ogólne zebranie w dn. 7 | 1 1921 r. uchwala: W uznaniu bohaterskich walk w obronie polskości od germanizacji, przesyła serdeczne i koleżeńskie życzenia wszystkim kolegom z nad Odry, oraz wzywa ich do dalszego wytrwania we wspólnej pracy dla naszej Ojczyzny. Cześć!"

— **Delegaci angielscy w Częstochowie.** W tych dniach przybyła do Częstochowy misja angielska, w celu zbadania miejscowych instytucji, niosących pomoc z funduszów amerykańskich ubogiej dziatwie i młodzieży szkolnej.

— **Koncert w „Lutni".** Dn. 12 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej przy ul. Dąbrowskiego odbędzie się koncert kameralny, urządzony staraniem miejscowej „Lutni".

Na program wieczoru złożą się utwory Mendelsohna i Beethovena, wykonane przez pp. Kopeckich i p. T. Smugę.

Bilety wcześniej nabywać można w biurze p. A. Otrąbka, ul. Kościuszki 11.

— **Z Lutni.** Zarząd „Lutni" miejscowej za naszem pośrednictwem usilnie prosi pp. członkinie i członków chórów i orkiestry o punktualne uczęszczanie na próby ze względu na bliski termin koncertu, w którym wezwą udział chóry i orkiestra.

— **Stan pogody.** Stacja Meteorologiczna przy I Gimn. Państwowem w Częstochowie zanotowała stan pogody w dniu 7 Stycznia 1921 r.

Temp.: najwyż. — 7.1, najniż.— 1 9, 2 w ziemi 5,1 Ciśn. atm. 7,44,6 mm., Wiatromierz: Kier. Wiatru SW. o g. 1-ej pp., Szybk. na sek.— 3 m., Wilgotn. bezwzgl. 6,1 mm. Opad z dn. poprzedn.— 0.2 mm. Prawdopodobnie w dn. następn. odwilż.

— **Ze Stow. sług.** Zarząd Stowarzyszenia sług „Wzajemna Pomoc" pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej zawiadamia o mającem się odbyć ogólnem zebraniu w lokalu własnym (ul. św. Barbary 9) dn. 9 stycznia o godz. 4 i pół po południu.

— **Wielka zabawa.** Związek Zawodowy „Praca" urządza wielką zabawę taneczną na cele oświatowe, która odbędzie się dnia 9 b. m. na sali przy fab. „Częstochowianka".

Początek zabawy o godz. 3 p. p.

— **Ze szkoły muzycznej.** — Z dniem 5 stycznia w szkole muzycznej p. Wawrzynowicza rozpocznie się nowe półrocze szkolne, na które mogą być przyjmowani nowi kandydaci na naukę gry fortepianowej, organowej, śpiewu i przedmiotów teoretycznych.

Nauka gry fortepianowej udzielaną jest przez profesorów: L. Wawrzynowicza, wykładają w szkole stale prof. L. Bałabanow i prof. M. Ginter-Fiszerant, fortepian i skrzypce prof. K. Wopeleński. Zakres szkoły od nowego półrocza będzie rozszerzony. Niezbędne do egzaminów przedmioty teoretyczne są prowadzone szczegółowo z uwzględnieniem nauki „myślenia dźwiękami" t.j. „solfegjów" zaprowadzonych na wszystkich kursach.

— **Przystąpienie kooperatyw do państwowej Rady współdzielczej.** Ministerstwo skarbu komunikuje: Z dniem 1 stycznia b. r. wchodzi w życie ustawa, która wywrze wpływ niewątpliwie na rozwój i uporządkowanie jednej z najważniejszych dziedzin życia gospodarczego. Jest to ustawa uchwalona przez Sejm 29 października 1920 r. o współdzielniach. Na mocy tej ustawy, która reguluje odpowiednie prawodawstwa dzielnicowe i rozciąga moc swoją na obszar całego państwa, kierownictwo współdzielni we wszystkich jego gałęziach spoczywać będzie w rękach państwowej Rady współdzielczej, która składać się będzie w jednej trzeciej części z przedstawicieli rządu, zaś w dwóch trzeciach z przedstawicieli związków współdzielczych.

W celu uzyskania uprawnienia do zgłoszenia kandydatów na członków Rady, winny związki i patronaty najpóźniej do 13 stycznia 1921 r. do ministerstwa skarbu nadesłać odpisy swoich statutów, wraz z dowodami legitymacyjnymi, sprawozdanie za ostatni rok działalności, listy współdzielni należących do związku oraz listy członków poszczególnych organów związku. Ustawa przyznaje współdzielniom cały szereg uprawnień, których dotąd były pozbawione, nakłada również na nie obowiązki, które współdzielnie wykonać muszą. Dotyczy to zwłaszcza obowiązku przystosowania statutów do nowej ustawy i zgłaszania swoich statutów do Rady współdzielczej w gmachu min. skarbu, ul. Rymarska 5.

— **Walka z lichwą i spekulacją.** Urząd walki z lichwą i spekulacją w Częstochowie skazał za spekulację artykułami pierwszej potrzeby następujące osoby:

I. Faiertaga, Icka Cieciurę i Szymona Pelca za spekulację mięsem przeznaczonem dla wojska na karę grzywny po 10,000 mk. każdego lub na 3 tygodnie aresztu.

Jakóba Nowakowskiego za niezameldowanie cenników na kalosze na 1,000 mk. grzywny lub 7 dni aresztu.

Natana Woźnicę i Berka Częstochowskiego za sprzedaż śledzi po wygórowanej cenie po 1,000 mk. kary lub 7 dni aresztu.

Grymę Kaiser za spekulację manufakturą na 3,000 mk. grzywny lub 10 dni aresztu.

Natalję Grodzińską (ul. Kościuszki Nr. 2) na konfiskatę 145 pudełek stalówek i 38 tuzinów szczoteczek do zębów, oraz na 500 mk. grzywny.

Joska Wergoń (ul. Ogrodowa 4) za spekulację manufakturą na 5,000 mk. grzywny lub 15 dni aresztu i konfiskatę chustek.

Szlamę Gliksman (ul. Krakowska 25) za sprzedaż pończoch po wygórowanej cenie na 1,000 mk. grzywny lub 7 dni aresztu.

Annę Wekslar (ul. Penny Marji 18) za przechowywanie towarów na 5,000 mk. grzywny lub 15 dni aresztu i konfiskatę towarów.

Sprawa Szepana.

Jak już donosiliśmy, w dn. 10 stycznia t.j. w nadchodzący poniedziałek w miejscowym Sądzie Okręgowym będzie rozpoznawana sprawa b. kierownika Urzędu Śledczego Szepena, oskarżonego o udział w szajce, fabrykującej czeskie banknoty i inne przestępstwa służbowe.

— **Z „Miraża".** Od poniedziałku zespół artystyczno-literacki w teatrze „Paryskim wystawia wspaniały program złożony z trzech części, mianowicie: jednoaktowej groteski p. t. „Ten trzeci", operetki Lehara p. t. „Przygoda Pana Izydora" oraz bogatej części koncertowo-kabaretowej z udziałem pp. Domosławskiego, Sarjusz, Ossoryi Brochockiego, Juliny, Lina, Szatkowskiego, Baliszewskiego, Witowskiego i innych.

PRZEZ ZAKOPCONE
: : SZKIEŁKA. : :

Pierwsze dnie 1921 roku upłynęły nam (w znaczeniu dosłownem) w potokach deszczu. Pomimo tej niepogody jednakże karnawał zapowiada się wybornie, gdyż niepogoda posiada bardzo luźny związek z pogodą ludzkiego humoru, a obniżanie się rtęci w barometrze z obniżeniem cen na artykuły karnawałowej potrzeby. Można powiedzieć nawet, że powodzenie zabaw tanecznych pozostaje w odwrotnie proporcjonalnym stosunku do warunków atmosferycznych, czyli innemi słowy, im mniejszą frekwencją spacerowiczów ciesy się chodnik w II Alei, tem większy ścisk panuje w kinematografach, cukierniach i na zabawach tanecznych.

W związku z sezonem wieczorków i wieczorynek tańcujących fruwają w górę ceny na powlewne batysty i tiule, a pozatem podnoszą się zwolna lecz systematycznie ceny na karty i toty, na lakiery i likiery — słowem drożeją wszystkie artykuły balowe, począwszy od cen wejścia bez zaproszeń i z zaproszeniami, a kończąc na denaturowanym spirytusie. To też słusznie wojenni lingwiści pochodzenie karnawału wywodzą nie od włoskiego «carno vale» (żegnaj mięso), lecz zwyczajnie od kar nawału, jakie nakłada Urząd walki z lichwą na rozkanalizowanych spekulantów.

Pewien majster szewski, z którym miję łączą węzły szczerej przyjaźni, (dzisiaj tylko tego rodzaju komitywy wychodzą człekowi na pożytek), radził mi przedwczoraj w wielkiej tajemnicy, abym sobie obstalował ze trzy pary butów, gdyż w najbliższych dniach zdrożeje obuwie, ponieważ znowu ma być ogłoszony strajk czeladników szewckich. Naturalnie z propozycji skorzystałem i zamówiłem parę solidnych niepiremskalnych butów. Rachunku jeszcze nie uregulowałem, ale mam nadzieję, że solidny majster nie podniesie mi umówionej ceny, a gdy będę miał nowe buty, to stare potrzymam ze dwa tygodnie pod łóżkiem i potem je sprzedam za taką cenę, że dług uczciwie spłacę, a może jeszcze i coś zarobię na tej tranzakcji.

Przykład powyższy poucza, że nawet w dzisiejszych czasach można się tanim kosztem ubrać, skoro tylko umie się wyzyskać odpowiednie konjuktury handlowe.

Któregoś dnia, gdy o szyby mierowo stukał styczniowy deszczyk, a w teatrze „Paryskim" i w kinematografach był tłok nadzwyczajny, nie mając co zrobić z czasem, udałem się do Sądu Okręgowego na osławiony proces „Dźwigni". Przy wejściu na salę posiedzeń zaintrygował wzrok potrzebacha wszelkiego rodzaju fetelaszków, porozkładanych na krzesłach i stołach.

— Czy to na sprzedaż? — zagadnąłem poważnego sędownika z olbrzymich rozmiarów medalem (znaku: «Furtuni zamykari»).

— Ale gdzież tam! to są dowody rzeczowe potrzebne do sprawy — odparł zagadnięty.

Gdy zapadł wyrok, skazujący b. kierowniczkę „Dźwigni" na areszt sześciomiesięczny, pomyślałem sobie, że postępowanie zasądzonej w zupełności zgodne było z przysłowiową logiką, że kto w „Dźwigni" pracuje, ten wkrótce i na własny interes się „dźwignie".

Atlści, biorąc z innej strony tę, że tak powiem delikatnie „gołgankową" aferę, trzeba przyznać, że Stowarzyszenie rękodzielniczek bynajmniej nic nie straciło na tym procesie, pomimo, że wyrok Sądu oddalił powództwo cywilne, a to z tego względu, że i bez odszkodowania Stowarzyszenie zrobiło doskonały interes na starannem przechowywaniu różnego rodzaju materjałów, załączonych do sprawy jako dowody rzeczowe. Materjały te, których wartość ówczesna wynosiła co najwyżej 30,000 mk., obecnie według orzeczenia p. Trawińskiego, warte są około 400,000 mk. A więc Stow. na tym procesie zyskało na czysto całkiem pokaźną sumę. Tak to czasem w życiu bywa, że chwilowe „nieszczęście" wychodzi w przyszłości na całkiem korzystny interes.

Pewien obywatel z Nowego Stradomia skarżył się w liście do Redakcji, że dzielnica Stradom odcięta jest kompletnie od miasta i zaniedbana przez władze bezpieczeństwa publicznego. Funkcjonarjusze policji zaglądają tam podobno, ale tylko w dnie targowe, aby kupić kwaterkę masła lub kilka jaj po tańszej cenie. W nocy zaś niema tam żadnego posterunku, a bezpieczeństwo całej dzielnicy spoczywa na barkach nocnego stróża, który o godz. 10-ej zagwiżdża, żeby dać znać o sobie, że czuwa, a potem najspokojniej zasypia snem sprawiedliwego i sfotygowanego stróża. Autor listu wyraża również zdumienie, że list z Ameryki do Polski idzie dni 17, a list z Częstochowy do Stradomia via Grabówka wędruje dni 10.

Uważam, że tego rodzaju wymogi obywatela z Nowego Stradomia są zbyt wygórowane, a poniekąd nawet całkiem zbędne. Częste kradzieże bowiem zdarzają się nietylko wyłącznie na Nowym Stradomiu, ale i w najruchliwszych dzielnicach miasta, jako to przy ul. Penny Marji, Kościuszki, Dąbrowskiego, Kilińskiego i innych bohaterów narodowych. Co się tyczy komunikacji pocztowej, nie rozumiem o co się autorowi listu rozchodzi, czy o to, że list z Ameryki do Polski idzie za krótko, czy też o to, że list z Częstochowy do Stradomia idzie cokolwiek zadługo. O ile rozchodzi się o ten drugi wypadek, to również nie jest jeszcze tak źle, jak autor listu przypuszcza. Znam inne, daleko gorsze wypadki. Oto przekaz pieniężny na 1,600 mk. wysłany we wrześniu 1920 r. jeszcze dotychczas nie nadszedł do Częstochowy. Do tego rodzaju usterek administracyjno-pocztowej natury, nie należy przywiązywać zbytniej wagi, gdyż w dzisiejszych warunkach bardzo łatwo każdy pedant może się nabawić nerwowej choroby i zgoła sobie życie obrzydzić. **Acer.**

— **Z kino-teatru „Odeon“.** Z dniem dzisiejszym kino-teatr "Odeon" wystawia wszechświatowej sławy arcydzieło filmowe p. t. „Sumurun“ w wykonaniu najwybitniejszych artystów kinematograficznych z ulubienicą publiczności Polą Negri na czele.

Obraz ten cieszy się niebywałem powodzeniem na wszystkich ekranach europejskich.

— **Z „Leguna“.** Kino-teatr „Legun“ demonstruje obecnie wspaniały dramat sensacyjny z życia amerykańskich cowbojów p. t. „Potęga pieniądza“. Nad program aktualny dziennik B-ci Pathé.

— **Wiec we Matowie.** We Matowie odbył się w obecności 2000 osób wiec ludowy. Poseł Brodziak z powodu choroby nie przybył, zastąpił go instruktor oświatowy R. O. P., p. W. Guzowski, oraz instruktor rolniczy p. Wroński.

Po wysłuchaniu ich treściwych przemówień w sprawach bieżącej polityki zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucje, domagające się uchwalenia senatu, konstytucji, zniesienia zbytecznych urzędów państwowych, jak najenergiczniejszych środków w sprawie Górnego Śląska, umieszczenia krzyża i białego orła w Sejmie, zniesienia drużyn strzeleckich, jako bojówek lewicowych, oddzielenia władzy Naczelnika państwa od Naczelnego wodza, wypowiedzieli się przeciw rozdziałowi Kościoła od Państwa i t. d.

Następnego dnia, t. j. 2 stycznia, odbyły się podobne wiece w Pankach i Truskolasach z udziałem posła Brodziaka i wyżej wymienionych instruktorów.

— **Z Kłobucka.** W niedzielę dn 10 b. m. w kościele parafjalnym o godz. 9 rano odbędzie się Msza św. na intencję koła miłośników sceny, zawiązanego dzięki inicjatywie p. Kazimierza Bogorja-Górskiego. W nabożeństwie weźmie udział chór Koła miłośników sceny.

— **Kradzieże.**

Zamieszkałemu przy ul. Jasnogórskiej Nr. 34 inspektorowi szkolnemu p. Kuropatwińskiemu skradziono futro wartości 50,000 mk.

Ks. Włosińskiemu Adamowi skradziono krowę wartości 30,000 mk. z obory domu przy ul. Starej Nr. 3.

We wsi Kuźnicy Marjańskiej gm. Dźbów Walentemu Kaczmarzykowi skradziono jałówkę i drób ogólnej wartości 13,200 mk.

— **Kursy walut.**

Na giełdzie warszawskiej notowano wczoraj następujące kursy walut:

500 rb. carskie płac. 430 — 450—
Dolary St. Zjedn. 695—645.
Frankl. francuskie 42,50 40,50
Marki niemieckie 975—895 —

Z teatru.

Pierwsze występy artystów z „Qui pro quo“.

Pierwsze występy zespołu artystyczno-literackiego teatru «Qui pro quo» z p. Marjanem Domosławskim na czele, poniekąd mogą służyć rękojmią, że zażywający dobrej sławy nasz częstochowski „Miraż“, dzięki niestrudzonym zabiegom kierownika literacko-artystycznego p. Osoryi - Brochockiego bynajmniej z biegiem czasu nie powszednieje. Każdy wszak przyzna, że nawet ułudny „miraż“ w pustyni, gdyby ukazywał się pielgrzymom dwa razy co dnia i trzy razy w niedzielę i święta, przestałby wzrok nęcić niepospolitością widoków. Tymczasem „Miraż“ w teatrze „Paryskim“ z powodu ciągłych zmian w zespole artystycznym, nie przestaje ani na chwilę intrygować szerszych sfer publiczności, pomimo że Częstochowa nie jest pustynią i posiada dwa kinematografy, «Cristal» i kilkadziesiąt cukierni i restauracji. To też byłoby rzeczą daleko więcej słuszną, gdyby prowadzony przez p. Brochockiego teatr literacko - artystyczny ochrzcić mianem „Kalejdoskopu“.

Jeszcze p. Henio Domański z przedętą harmonijką i „murowanymi kawałeczkami“ nie zdążył dojechać do Warszawy, a już jego miejsce na scenie zajął p. Marjan Domosławski, artysta pełen inteligencji i talentu, wyborny recytator i dzielny piosenkarz.

Rozkołysaną i ochrypłą w północnym klimacie «peruwiankę» (p. Węglińską) zastąpiła nam utalentowana śpiewaczka p. M. Sarjusz, odtwarzająca z dużym wdziękiem scenicznym poważniejsze piosenki.

Bosonogą satanellę, o wdzięku biblijnej Judyty, z powodzeniem zastąpiła para baletowa pp. Julina i Baliszewski.

Na domiar urozmaicenia powiększyły zespół dwie nowe siły artystyczne: operetkowa prymadonna p. Pogorzelska i utalentowany artysta - muzyk p. Henryk Szatkowski, występujący z wielkiem powodzeniem scenicznem w poważnym dziale nastrojowych melodeklamacji.

O ile do powyższego zespołu włączymy jeszcze znanych już miejscowej publiczności wybornego piosenkarza p. Lina i p. Br. Witowskiego — otrzymamy w rezultacie pierwszorzędną trupę artystyczną, mogącą na dłuższy okres czasu zainteresować szersze sfery publiczności, tembardziej, że dwie jednoaktówki, wystawione w pierwszym numerze programu, dobitnie zadokumentowały dbałość dyrekcji teatru o zajmujący układ scenicznego repertuaru. (b.)

Ostatnie wiadomości.

Naczelnik Państwa wyjeżdża do Spały.

Warszawa. Naczelnik Państwa wyjeżdża dziś do Spały na kilka dni celem wypoczynku po chorobie. Decyzja co do terminu wyjazdu jego do Francji jeszcze nie zapadła.

Konferencja stronnictw odroczona.

Warszawa. Konferencje prezydenta ministrów Witosa z przewódcami stronnictw, które miały się rozpocząć 11 bm., zostały odroczone na 17 b. m. Wobec tego wicepremier Daszyński nie złożył jeszcze swego urzędu.

Zniesienie Urzędu walki z lichwą

Warszawa. Rada ministrów na posiedzeniu 4 bm. zatwierdziła statut organizacyjny ministerstwa sprawiedliwości i **przyjęła projekt o zniesieniu urzędu walki z lichwą i spekulacją,** projekt ustawy w przedmiocie zmiany statutu z 2 lipca 1920 roku. Dalej uchwaliła skasowanie państwowego urzędu drzewnego, przyjęła projekt w przedmiocie zmiany ustawy z d. 21 kwietnia 1920 roku o ograniczeniu sprzedaży napojów alkoholowych, oraz projekt ustawy o monopolu handlu cukrem i projekt przepisów paszportowych.

Trąmpczyński w Poznaniu.

Warszawa, 8 | 1 E. E. Marszałek Sejmu, Trąmpczyński wyjechał na kilka dni do Poznania.

Wydzierżawienie.

Warszawa, 8 | 1 E. E. Grupa finansistów zagranicznych zaproponowała rządowi polskiemu 200 miljonów franków za 20-letnią dzierżawę odbenzyniarni w Drohobyczu.

Konferencja Ententy.

Rzym, 8 | 1. E. E. „Tribune“ donosi: Na najbliższej konferencji sprzymierzonych w Paryżu mają być rozpatrywane następujące sprawy:

1. Rozbrojenie Niemiec. 2 Możliwość rewizji traktatu sevrskiego. 3. Sprawa odszkodowań niemieckich i 4. Stosunki polityczne z Rosją sowiecką, w szczególności zaś możliwość ofenzywy sowieckiej przeciwko państwom ościennym.

Powstanie na Kaukazie.

Ryga, 8 | 1. E E. Z Tyflisa donoszą o wybuchu powstania antybolszewickiego na Kaukazie. W walkach bolszewicy ponieśli znaczne straty w ludziach i materjale wojennym.

Rosja a Ukraina.

Helsingfors, 8 | 1 E. E. Dzienniki moskiewskie podają tekst umowy, zawartej dn. 20 grudnia w Moskwie pomiędzy Rosją a sowiecką Ukrainą. Obie strony uznały wzajemną niepodległość i suwerenność. Zawarto przymierze wojskowe i ekonomiczne, oparte nie na jakiejkolwiek wspólnej przynależności do b. państwa rosyjskiego, lecz na wspólności interesów obu państw.

W Irlandji.

Londyn 8 | 1 E. E. Podczas rewizji w hotelach w Corku zabity został ksiądz irlandzki, rany odniosło 5 osób. Gubernator wojskowy Corku kazał zniszczyć pięć domów, uważanych za schroniska rewolucjonistów irlandzkich.

Komisarz Gdańska przyjeżdża do Warszawy.

Warszawa. Komisarz Gdańska, Attolico, przyjeżdża jutro do Warszawy. Przyjazd ten stoi w związku z konferencjami w sprawie Gdańska, które odbywają się w Warszawie od kilku dni.

Gwałty bojówek niemieckich w Mikołowie.

Bytom. W nocy z czwartku na piątek dokonano włamania do polskiego komitetu plebiscytowego w Mikołowie. Pozdzierano afisze agitacyjne za ścian, zdemolowano urządzenie biurowe, zniszczono akta oraz skradziono pewną kwotę pieniędzy. Istnieje silne podejrzenie, że włamania dokonali bojowcy niemieccy podobnie, jak to się stało w lokalu polskiego komitetu plebiscytowego w Królewskiej Hucie.

700 wagonów mąki i 2000 żyta dla Polski

Warszawa. Według informacji zebranych przez państwowy Urząd zakupu pierwszej potrzeby, ma przyjść w styczniu z Ameryki do Polski 700 wagonów mąki i 2000 żyta. W chwili obecnej w Gdańsku wyładowane są dwa okręty, zawierające 250 wagonów mąki i 1000 wagonów żyta, z którego to żyta Sosnowiec otrzymał już jeden pociąg. Do Warszawy ma również nadejść kilka pociągów. Wczoraj przybył do Gdańska trzeci statek z Ameryki. Zawiera on 2000 ton mąki. Z Rumunji otrzymano dotychczas 500 wagonów, przeważnie kukurydzy, którą otrzymała przeważnie Małopolska.

Głos „Labour Party“

Zupełne zerwanie z Moskwą.

Londyn 8 | 1. E. E. Przywódcy angielskiej Partji Pracy, Henderson, Thomas i Macdonald ogłosili list otwarty do komunistów, w którym **w imieniu Labour Party zawiadamiają o zerwaniu wszelkich stosunków z moskiewską Międzynarodówką.**

Aresztowania w Estonji.

Kopenhaga 8 | 1. EE. Donoszą z Rewla, że aresztowano tam sekretarza Zinowjewa-Apfelbauma, niejakiego Łazarewa, oraz jego żonę. Łazarew chciał udać się z pieniędzmi do Anglji i Ameryki.

Policja wpadła na trop nowej organizacji szpiegowskiej. Aresztowano 20 komunistów.

Za przemycanie broni.

Bytom 8 | 1. EE. Nadzwyczajny sąd koalicyjny w Opolu skazał za przemycanie broni z Niemiec na Górny Śląsk Bauera na 15,000 mk. grzywny i elektrotechnika Frontwelna na 4 miesiące więzienia.

Węgry a Rosja.

Budapeszt 8 | 1. EE. Rząd węgierski przyjął propozycję nawiązania układów z Rosją sowiecką za pośrednictwem Litwinowa.

Ustąpienie Daszyńskiego.

Warszawa 8 | 1. E. E. Wbrew pierwotnemu zamiarowi Daszyński dotychczas nie złożył formalnie urzędowania na ręce Witosa.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę, o łaskawe umieszczenie kilka słów prawdy w swojem poczytnem piśmie, którego jestem stałym czytelnikiem.

Mamy w Częstochowie 7 oddziałowa szkołę powszechną, która obecnie ma 6 oddziałów zasadniczych i 7 równoległych, razem 13 oddziałów. W szkole tej pracuje 7 nauczycieli, 7 nauczycielek, prefekt i jest kierownik, który nie wykłada, ani jednej godziny w tygodniu, co jest niedopuszczalnym na mocy ustawy M. O. P. i H. R. według artykułu 13 z dn. 27 maja 1919 r.

Czy usunięcie się kierownika od nauczania w szkole jest korzystne dla szkoły, to może racją wypowiedzieć się sami pp. kierownicy miejscowych szkół powszechnych, bo je osobiście w tej sprawie nie jestem kompetentnym, ale uważam że nie powinno być ludzi uchylających się od pracy, bo w danym wypadku za co kierownikowi Państwo płaci z górą 6000 mk. miesięcznej pensji.

Z uszanowaniem
St. Jankowski.

Częstochowa, d. 7 | I 1921 r.
ul. Ogrodowa № 61.

HUMOR i SATYRA.

W sądzie.

Przed sądem przysięgłych odbywała się rozprawa przeciw zbrodniarzowi, któremu groziło, wedle wyniku rozprawy, zasądzenie na dłuższe więzienie.

Po naradzie przysięgłych przewodniczący zamierza przed ogłoszeniem wyroku wygłosić przemówienie — ale oskarżony widząc to przygotowania, przerywa mu słowami:

— Baz ceregieli, powiedz pan ile lat daliście mi i kończcie tę komedję.

„Szczutek.“

W pewnej instytucji.

— Czy pan szef przyjmuje?
— Zależy, co kto daje!

Zazdrosny.

— Marysiu, gdzie jest klucz od spiżarki?

— Mój narzeczony wziął go, proszę pani, on taki strasznie zazdrosny.

Ogłoszenie.

Opiekunowie dzieci i instytucje społeczne opiekujący się tymczasowo sierotami, które nie mają żadnej opieki ze strony krewnych lub jest ona niedostateczną:

1) po zmarłych żołnierzach wojsk Polskich,
2) po żołnierzach zmuszonych walczyć w armji nieprzyjacielskiej, lub też po zabitych rodzicach wypadkowo, wskutek działań wojennych i
3) dzieci po zmarłych żołnierzach wojsk Polskich, w których rodzice zginęli z powodu wygnania, winni się zgłosić do Magistratu, Wydział V przy ulicy Dąbrowskiego Nr. 10, pierwsze piętro, pokój Nr. 4. w celu dania szczegółowych wiadomości potrzebnych dla Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które nosi się z zamiarem założenia schronienia dla sierot wojennych Okręgu Częstochowskiego,

Magistrat m. Częstochowy.

Ogłoszenie.

Rejonowy Zarząd Bud.-Kwat. w Częstochowie ogłasza, że w dniu 10 stycznia 1921 r. o godz. 11 rano w biurze Zarządu (Piotrowska 3) w Częstochowie odbędzie się licytacja ustna i za pomocą ofert w zapieczętowanych kopertach in minus od stu kilogramów na słomę (może być targana) w potrzebnej ilości 100,000 kg. dla tegoż Zarządu Rejonowego na następujących warunkach:

1) Słomę przyjmuje na składzie Z. R częściowo w miarę dostawy takowej.
2) Przewóz słomy na koszt własny.
3) Opłata za każdorazową dostarczoną słomę będzie uskuteczniona w kasie Zarządu Rej.
4) Projekt umowy można przejrzeć w kancelarji Zarządu Rej. codziennie od godziny 10-ej do 15-ej.

Reflektanci złożą do dnia 10 stycznia 1921 roku do 10 rano oferty w zapieczętowanych kopertach ze złożeniem 10 tys. (dziesięć tysięcy marek) kaucji przed licytacją, a w razie utrzymania się złożą wadjum 10 proc. od zadeklarowanej ogólnej sumy kontraktowej.

Kierownik Zarządu
Urzędn. wojsk. VIII rangi
Inż. **Al. Hein.**

Odciski, brodawki
szybko usuwa
„VEROL“
z kogutkiem
sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. **Skład główny: Hartowski właściciel Aptek.**

Zgubiono kartę odroczenia 27 p. p. wyd. przez P.K.U. w Częstochowie na imię Stefana „Maciejowskiego

Kawaler lat 27 sympatyczny zamożny poszukujejożony z dobrej rodziny znającą gospodarstwo domowe z posagiem Fotografie pożądane Oferty w adm. Gońca pod lit. J.

Chcę pobierać lekcji języka francuskiego u panienki znającej cokolwiek język rosyjski ul. Kościuszki 23 m. 11 od godz 3—5

Z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania instalacja z 4-ch pokojów. Wiad. w Sklepie ul. Kasprzycka II Aleja 43

Narzędzie ślusarskie, bormaszyna i t. p. kupię „Tartakowa“ 3 Piwowarczyk

Dom odstąpię za 3 lub 2 pokoje z kuchnią Oferty okazicielowi mil jonówki Nr. 3191.8.

Do sprzedania bieliźniarka jasna dębowa i lustro „tremo“ Wiad. ul Kościuszki 65 w sklepie

Dom z ogrodem sprzedam Zielona 42 Cholewka

Do sprzedania sklep kolonjalno-galanteryjny w punkcie bardzo handlowym z towarami miesznkaniem zaraz wolnem klijentela wyrobiana obrót duży cena okazyjna. Wiad. Rynek Wieluński № 1 w sklepie od 11-12 i 5 6.

Emigrant literat ukraiński poszukuje pokoju odpowiedniego do pracy. Oferty w Gońcu.

Do sprzedania różne posesje miejskie i większe, domy z ogrodami w dobrym stanie, a także ogród 1 morgowy z zabudowaniami Ost. Grosz Sosnowa 10

W niedzielę dnia 9 Stycznia r. b. w sali Stow. Rzem. I Aleja 9 o godz. 3 pp. odbędzie się roczne zebranie członków T-wa Ogrodniczego, które, o liczne przybycie prosi Zarząd.

Zgubiono dowód osob. wyd. na imię Antoniego Pawłowskiego

Potrzebna płatna inteligentna praktykantka do sklepu „Złota Jawa“ Aleja 32 Oferty składać osobiste od godz. 5—7

Teatr
Artystyczno-Literacki
„Miraż"
ul. Panny Maryi 19.

Kierownik art.-literacki i reżyser
ST. OSSORYA-BROCHOCKI.

Dziś
W dalszym ciągu program Nr. 12
z udziałem
Pozyskanych świeżo na występy gościnne
Pierwszorzędnych artystów
&
Warszawskich teatrów art.-literackich.
Popisy solowe, szkic i operetka.

Wojskowe Kino
„Legun"
ul. Dąbrowskiego 12. (dawniej Szkolna)

Początek w dni powsz. o g. 5, w sobotę o g. 4, w niedzielę i święta o g. 3. Ostatni seans punktualnie o g. 9.30.

Tylko 3 dni! Program od soboty 8 do poniedziałku 10 stycznia 1920 r., wł. Tylko 3 dni!
Dla młodzieży i dzieci dozwolone.
Potęga pieniądza
Dramat sensacyjny w 5 cz z życia cowbojów amer. słynnej ameryk. serji „Trans-Atlantic-Film-Co"
1) W kopalni „King Mine"
2) Ostrzeliwanie m Keno
3) Na tropie bandyty
4) Niebezpieczny pościg
5) Ocalona.
:: Nad program: DZIENNIK PATHE ::

Dr. Wł. Kahl
choroby kobiece, akuszerja, wewnętrzne
Przyjmuje od 1-ej do 4-ej
ulica Dąbrowskiego 5 (Szkolna) II piętro

Dr. J. Fajman
b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej Profes. Neissera
Specjal.: Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 4 do 7.
ul. Piłsudskiego 9 (Dojazd) I piętro.

DOKTOR
Paweł Broniatowski
ul. Panny Maryi Nr. 21 (obok Teatru Paryskiego)
choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 8—12 i 4—7 po południu.
Panie od 12—1 w południe.

Dr. Stefan Kon
specjalność
akuszerja i choroby kobiece
Przyjmuje od 4—6
Ul. Kościuszki 16.

Lekarz-Dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Maryi 10
Telefon 250.
Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.

W dniu 9-go Stycznia r. b.
odbędzie się
Wielka Zabawa Taneczna
urządzona przez Polski Zw. Zawod. „PRACA"
w sali Częstochowianka.
Początek o godz. 3 pp.
Całkowity zysk przeznacza się na Bibliotekę i cele oświatowe wśród sfer robotniczych. Bufet zaopatrzony wyborowo na miejscu.

Zebranie kwartalne
CECHU SZEWCKIEGO
odbędzie się w niedzielę dnia 9 b. m. w Stow. Rzem.-Przemysłowem I Aleja 4 o godzinie 2½ po południu.

Ogłoszenie.
Rejonowy Zarząd Bud.-Kwat. w Częstochowie ogłasza, że w dniu 7 stycznia 1921 r. o godz. rano w biurze Zarządu (Piotrowska 3) w Częstochowie odbędzie się licytacja ustna i za pomocą ofert w zapieczętowanych kopertach in mink na zwózkę drzewa opałowego sosnowego w szczapach i karpiny w ilości 3 tys. m³ z Nadleśnictwa Olsztyn na następujących warunkach:
1) Drzewo znajduje się w Zrębicach, koło Olsztyna, w ilości 600 m³ i w Sygontko, koło Złotego Potoka, w ilości 2400 m³.
2) Przewóz drzewa z lasu na koszt własny furmankami, a poza tem do stacji kolejowej z załadowaniem na wagony.
3) Przewóz drzewa kolejami na koszt wojskowości za listami transportowymi i przewozowymi.
Reflektanci złożą do dnia 4 stycznia 1921 roku do 10 rano oferty w zapieczętowanych kopertach ze złożeniem 20 tys. marek kaucji przed licytacją, a w razie utrzymania się złożą wadjum 10 proc. od zadeklarowanej ogólnej sumy kontraktowej.
Kierownik Zarządu
Urzędnik wojsk. VIII rangi
inż. Al. HEIN.

KURSY HANDLOWE
Róży Szumacherowej
zawiadamiają, że zapisy kandydatów (tek) na 2-gie półrocze,
przyjmuje się w Kancelarja Kursów ul. Dąbrowskiego (Szkolna) Nr. 5-a II p. front, lub u p. Zawadzkiego zastępcy Dyrektora Polskiej Kasy Krajowej, ul. Wieluńska Nr. 22.

KURSY HANDLOWE
STANISŁAWA SUDOLSKIEGO
przyjmują zapisy na 2-gie półrocze.
Wykłady dn. 15 stycznia r. b.
Kancelarja czynna od 5—6 i pół pp. ul. Dąbrowskiego № 9 m. 3.

St. GRABIANOWSKI i S-ka
Biuro Inżynierskie w Sosnowcu
ul. Warszawska № 6.
Do Registratury potrzebna natychmiast
osoba posiadająca dłuższą praktykę.
Łaskawe oferty prosimy nadsyłać z podaniem warunków, załączeniem kopji świadectw i życiorysu.

St. Grabianowski i S-ka
Biuro Inżynierskie w Sosnowcu
ul. Warszawska № 6.
POSZUKUJE NATYCHMIAST do swego biura centralnego w Sosnowcu
DWUCH DAKTYLOGRAFEK (Stenotypistek)
biegle Stenografujących i piszących na Maszynie.
Pożądane aby jedna z Pań znała poprawnie język francuski, druga niemiecki.
Zależy nam na siłach pierwszorzędnych z dłuższą praktyką biurową, któreby mniejszą korespondencje załatwiać umiały samodzielnie.
PENSJA WYSOKA.
Łaskawe zgłoszenia prosimy zaopatrzyć w życiorys, kopje świadectw i podać warunki.

Głównego Reprezentanta na Częstochowę i Okolice
poszukuje
Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie i od Wypadków.
PP. Reflektanci zechcą swe zgłoszenie z dołączeniem opisu swej dotychczasowej działalności i referencji nadsyłać pod „Reprezentacja" do biura ogłoszeń Teofila Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115.

Premja dla kupujących
u J. Rząsińskiego
Kościuszki 19a w podwórzu lewa oficyna.
Poczynając od Nowego Roku, celem zyskania szerszej Klijenteli sprzedaje wszystkie towary znajdujące się u mnie na składzie jak: płótna, płócienka, zapasy, szewioty, wełny, etaminy białe i kolorowe, ceigi, podszewki do kostjumów, kapy, wełniane i bawełniane chustki, korty i welwety ubraniowe oraz inne towary zimowe i letnie zupełnie po cenie kosztu.
Kto zatem pragnie oszczędzać własnych pieniędzy powinien rzadką tą okazję niezwłocznie wykorzystać. Proszę się przekonać Kościuszki 19a.
Tylko na 10 dni!
w Częstochowy i okolicy
Do 15% taniej!

Skład Futer
M. Ajdelmana
Piłsudskiego 5, I piętro.
Poleca na sezon bieżący futra w wielkim wyborze. Kupuje wszelkie futra używane i surowe skórki jako to: królicze, zajęcze, lisie itp.

Uzupełnienie sprawozdania
z urządzenej Gwiazdki dla dzieci Arcybractwa na Jasnej Górze:
Za otrzymane od Zarządu Kolonji letnich: 2 worki mąki, sukienki, haleczki, ubranka, fortuszki, bieliznę dziecinną w ogólnej ilości 273 szt. Zarząd Arcybractwa składa ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

Odnaleziono
10-ten kolejowy zgubiono buck brązowy prawy. Upraszam o zwrot do Gońca za nagrodą

Kupuję
butelki od wódki i piwa płacę po 6 mk. za sztukę, Częstochowski Nowy Rynek 13 restauracja

Inteligentna
Frebłanka poszukuje posady najchętniej przyjmie na wyjazd Oferty w Gońcu dla Frebianki

Ogrodnik
(zdemobilisowany ochotnik) poszukuje posady od zaraz lub lutego. Łaskawe zaofarowania dla ogrodnika w red. Gońca

Sklep
do sprzedania z urządzeniem i mieszkaniem Władysława 10

Poszukuję
ogrodu owocowego lub kawałka ziemi św Częstochowie Oferty w Gońcu dla Władysława

Pianista
lub orkiestra przyjmuje zamówienia do grania balach i wieczorkach II Aleja 35 m. 19

Domek
4 mieszkania z placem przy ul. Warszawskiej, 2-gi 5 mieszkań z placem po 180 tys. do sprzedania przytem i inne kupna Warszawska 83 Zyskowski

Maszyna
Singera damska do sprzedania Oferty w Gońcu

Poszukuje
pokoju w centrum miasta K. Zalejski „Huta Hantke"

Koza
rasowa do sprzedania Kordeckiego 29 stróż wskaże

Pokój
odnajmę jednej osobie Rynek Wikluński nr. 20

Dnia 1 Styczn.
w czwartek na Jasnej Górze w kaplicy zgubiono czapkę z siwego baranku. Uczciwy znalazca raczy odnieść za wynagrodzeniem na ul Jasnogórską 18 do sklepu spożywczego

Ci tylko
odznaczą się na balach ładnym i konkursowym tańcem którzy przejdą kursy tańców w szkole Kazimiera Kosteckiego b. art bal Teatrów Warszaw. II aleja 38 Zapisy na Nowy komplet codz. do 9 wiecz. Lekcje praktyczno-ogólne wtorki, czwartki, niedziele i święta od godz. 7 wiecz. Uczę Ohne step, Two step, Fox-trott, Tango, Bostony, Mazura e. t. c.

Akuszerka
Siramowa z Krakowskim dyplomem przyjmuje panie, udziela porad Kośc. 46 II p.

Lekcje
francuskiego udziela nauczycielka gimnazjum Wiad. od 11—1 godz, Jasna 21 m. 3

Wspólne wysiłki wszystkich warstw i zawodów mogą stworzyć korzystne i potężne placówki.
Tow. „Rozwój" organizuje:
Ligę Konsumentów, Tow. Handl.-Przemysł. Tow. Budowy Domów na rozpłaty
Zapisy na członków udziałowców przyjmuje biuro przy ul. Szkolnej 3 lit. b od 4—8 w, tamże Kolekta Loterji Państwowej

Ważne
dla p. tokarzy. Uczę obliczania gwintów na tokarniach Golachowski ul. św. Rocha 34 od 6 do 8-mej

Najkorzystniej dla wszystkich ogłaszać się w „Gońcu Częstochowskim".

Kalendarze
na 1921 rok ścienne, terminowe, tablicowe, książkowe, notesowe, pugilaresowe i t. p. Hart i detal Kościuszki 11 A. Ciągbek

Młoda
panienka poszukuje pokoju przy starszej pani dzieci. Wiad. do Gońca pod A A.

Poszukujemy
lokalu na fabryczkę Zgłoszenia Z. Rylski Aleja 20

Antypka
prawdziwa, drzewo na laski, papierośnice i fajki sprzedam w większej ilości Botaniczna 6

Meble
różnego rodzaju, sypialny stołowy, lustro ul P. Marji Nr. 12

Chrześcijańska
pracownia kapeluszy p. f. „JULJA" fasonuje i odświeża kapelusze słomkowe i filcowe damskie i męskie Kościuszki 23 m. 11.

Jest
do sprzedania zakład ślusarsko mechaniczny przy ul. Kościuszki 17. Oglądać go można w środę, w piątek i sobotę od godz. 2-3 ej

Restaurację
kupię - dobrym punkcie. Oferty składać w Redakcji pod „Restauracja"

Redaktor i wydawca P. D. WIŚNIOSZEWSKI.

Kierownik literacki: JAN FARYLSKI

Odbito we własnych składach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".